

SZCZERBIEC – KORONACYJNY MIECZ KRÓLÓW POLSKICH

Pierwsze badania nad jego technologią

W Skarbcu Koronnym na Zamku Wawelskim eksponowany jest szczególnie dla każdego Polaka zabytek: miecz koronacyjny królów polskich, zwany potocznie Szczęrbcem¹. Jeden z najważniejszych zabytków narodowych, cudem ocalony świadek związany z historią Polski. W efekcie zagrabienia przez Prusaków naszych regaliów pozostaje do dziś jedynym, najważniejszym, średniowiecznym insygnium ceremonialnym towarzyszącym koronacji naszych władców.

Szczerbec był obiektem zainteresowania badawczego wielu uczonych o różnych ścierających się poglądach. Dyskutowano na temat jego pochodzenia, chronologii, a co najważniejsze, także o tym, czy wawelski zabytek to oryginał, czy może jedna z wielu jego kopii². Zatem aby uzupełnić naszą wiedzę i wyjaśnić niektóre wątpliwości związane z pochodzeniem Szczęrbca, podjęte zostały po raz pierwszy badania mające na celu:

- określenie technologii wykonania głowni w oparciu o badania metalograficzne, rentgenograficzne i defektoskopowe,
- określenie składu chemicznego metalu użytego do wykonania głowni,
- przeprowadzenie badań traseologiczno-porównawczych głowni i rękojeści w celu uzyskania informacji o skali zużycia głowni (m.in. kwestia występującego otworu w górnej części zastawy) oraz o tym, czy poszczególne elementy rękojeści wykonano w tym samym warsztacie, czy tą samą ręką i czy występujące na nich zniszczenia pochodzą z tego samego okresu,
- określenie składu chemicznego metalu użytego do wykonania rękojeści,
- doprecyzowanie dotychczasowej chronologii Szczęrbca i jego pochodzenia oraz ostateczne określenie typu badanego miecza.

W związku z tym dyrektor Zamku Królewskiego na Wawelu prof. Jan Ostrowski powołał zespół specjalistów gladiologów, zajmujących się badaniami nad tego rodzaju zabytkami. Pracami kierował dr Marcin Biborski z Instytutu Archeologii UJ przy udziale dr. Grzegorza Żabińskiego z Muzeum Zamkowego w Malborku i mgr. inż. Janusza Stepińskiego z Instytutu Metalurgii AGH, znakomitego znawcy starożytnych technik kowalskich. Sporo informacji dotyczących Szczęrbca można znaleźć w numerach 49, 109 „Alma Mater”.

KRÓTKIE DZIEJE SZCZERBCA

Według legendy z *Kroniki wielkopolskiej* miecz został wyszczerbiony, kiedy Bolesław Chrobry uderzył nim o Złotą Bramę, wyjeżdżając z Kijowa w 1018 roku. Według innej to Bolesław Śmiały szczerbił mieczem bramę kijowską w 1069 roku. Podania te nie posiadają znamion prawdziwości, ponieważ w tym czasie Złota Brama jeszcze nie istniała. Z kolei na podstawie danych typochronologicznych miecz identyfikowany jest ze zmarłym w 1248 roku księciem sandomierskim i mazowieckim Bolesławem Konradowicem, który był stryjem Łokietka.

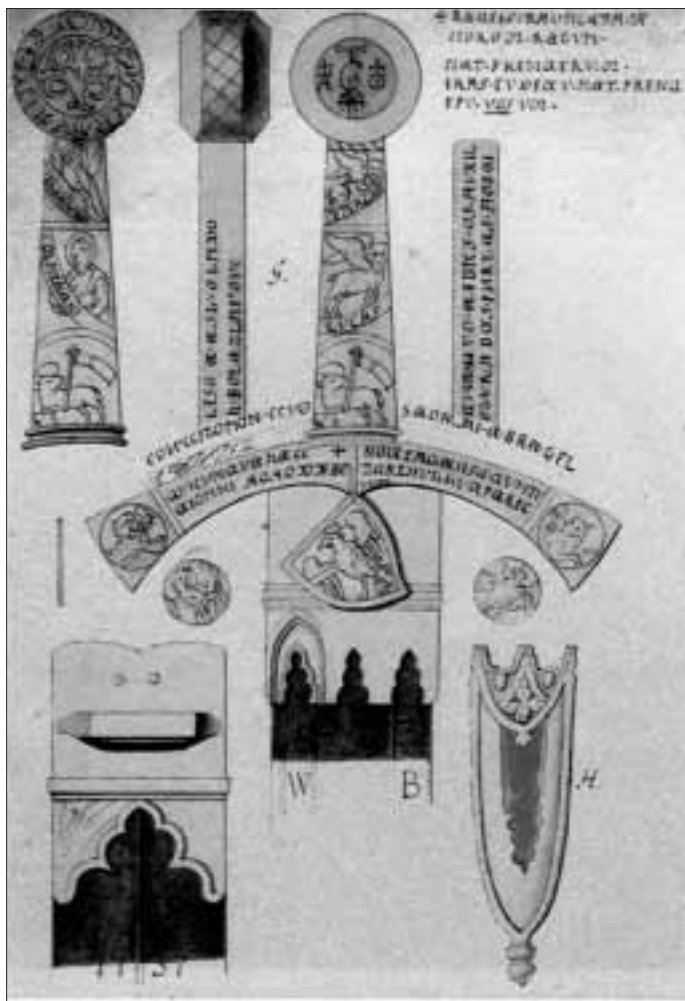
Aleksander Brückner pisał, że miecz ten służył do pasowania książąt i został wywieziony przez Czechów, przez co Władysław Łokietek zmuszony był przy swojej koronacji posłużyć się własnym mieczem, który tak samo nazwano jak dawniej. W swojej nowszej pracy prof. Andrzej Nadolski sugeruje związek

miecza z Bolesławem Pobożnym, współrządzającym w Wielkopolsce z Przemyślem I w latach 1239–1257, a po śmierci brata rządzącym do 1279 roku. Około 1293 roku córka Bolesława Jadwiga wyszła za Władysława Łokietka. Miało to związek z porozumieniem Łokietka z Przemyślem II. Posłużenie się przez Łokietka przy koronacji mieczem Bolesława podkreślałoby związki z tradycją Gniezna i Poznania. Najstarsze potwierdzone dzieje Szczęrbca historycy odnoszą do lat pomiędzy schyłkiem XIII i początkiem XIV wieku³. Jan Długosz, opisując koronację Władysława Łokietka w 1320 roku, wspominał o regaliach przywiezionych z Gniezna, wśród których mógł również znajdować się miecz nazwany później Szczęrbcem. Przemawia za tym fakt, że w roku 1370 Ludwik Węgierski wywiózł z Polski wszystkie regalia używane do koronacji ostatnich królów piastowskich, które zwrócił Polsce dopiero Zygmunt Luksemburski w roku 1412. Wśród nich wymienia się miecz koronacyjny, który w 1447 roku nazywano już Szczęrbcem, a od roku 1475 zaczyna on oficjalnie figurować pod tą nazwą w inwentarzach skarbcia koronnego na Wawelu.

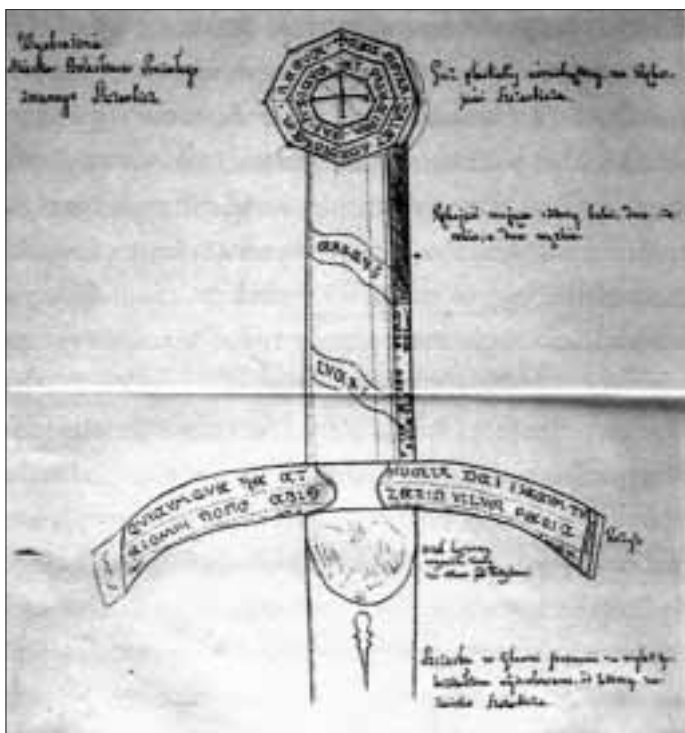
Dalsze peregrynacje miecza nastąpiły w czasie potopu szwedzkiego. W 1655 roku hetman Jerzy Lubomirski wywiózł insygnia



Dr Marcin Biborski ze Szczęrbcem podczas badań traseologicznych



Rysunek rękojeści i metalowych okuć nowej pochwy Szczerbca wg K. Wernera (1768 r.)



Szkic rękojeści Szczerbca wg Przybylskiego (1792 r.)



Litografia Szczerbca wg S. Ciampiego (1819 r.)



Fotografia miecza po przeróbkach w zbiorach Demidowa, ze szczyrbką zasłoniętą blaszkami damaskinowymi

koronacyjne (razem z mieczem) na Spisz do zamku w Lubowli. W okresie panowania Jana III Sobieskiego król, marzący o koronie dla swojego syna Jakuba, polecił złotnikom ormiańskim wykonanie wiernej kopii Szczerbca, która przypadła w 1812 roku podczas rabowania Nieświeża przez Rosjan⁴. Stało się to przyczyną późniejszego zamieszania związanego z podważaniem autentyczności miecza. W 1702 roku, w czasie wojny północnej, miecz został znowu wywieziony przed Szwedami, tym razem na Śląsk. Dopiero w roku 1733 został przewieziony do Warszawy, a potem na jakiś czas na Jasną Górę, aby szczęśliwie powrócić do Krakowa (były sugestie, że w czasach saskich Szczerbiec zaginął). W 1739 roku kolejny spis inwentarzowy skarbcza podaje bardzo ważną informację: *Szczyrbic w nowej pochwie wychędożonej, bo starą rdza zjadła*. Przekaz ten ma kapitalne znaczenie, o czym będzie jeszcze mowa. Szczerbiec ponownie wyruszył na drogę w roku 1764, wraz z innymi insygniami, do Warszawy, tym razem na koronację króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Przy tej okazji na polecenie króla zostaje dokonana pierwsza dokładna, opisowa i rysunkowa, inwentaryzacja Szczerbca autorstwa Jana Krzysztofa Wernera. Jeszcze raz Szczerbiec przywieziony został do stolicy w 1768 roku, aby posłużyć jako ważny element do malowanego portretu Bolesława Chrobrego w ramach realizowanego przez króla Stanisława pocztu królów polskich.

Ostatnią inwentaryzację opisową miecza przeprowadzono w 1792 roku, podczas której Tadeusz Czacki zanotował: *Szczerbiec być może tak nazwany dla dziury w struzinie*. Przy tej okazji regalia i precjoza królewskie zostały zaprezentowane dla publiczności na Wawelu, a bibliotekarz Szkoły Głównej Koronnej (UJ) Jacek Przybylski wykonał szkic i opis miecza.

Po ostatnim rozbiore i bezprecedensowym rabunku skarbcza przez Prusaków w 1795 roku brak jest jakiegokolwiek informacji o losach miecza przez kolejne 24 lata. Zapewne został on sprzedany około roku 1811, w tym czasie, kiedy to na rozkaz Fryderyka III Wilhelma polskie regalia zostały przetopione. W 1819 roku posiadaczem miecza był książę Dymitr Łabanow-Rostowski, który zaproponował hrabiemu Wincentemu Krasieńskiemu jego kupno; ten nie skorzystał z oferty, jednakże nakazał wykonać jego litografię. Niejako przy okazji inskrypcje na mieczu opracował profesor Uniwersytetu Warszawskiego Sebastian Ciampi. Hrabia był sceptyczny wobec autentyczności Szczerbca. W efekcie Łabanow sprzedał go około roku 1843 księciu Anatolowi Demidowowi. Po jego śmierci w 1870 roku miecz wystawiono na licytację i za

ponad 20 tysięcy franków nabył go znany kolekcjoner rosyjski Aleksander Bazylewski. Następnie jego bogata i niezwykle cenna kolekcja wraz z mieczem została zakupiona w 1884 roku przez Ermitaż. W zbiorach muzeum petersburskiego Szczerbiec był przechowywany do końca wojny polsko-bolszewickiej. Powrócił tryumfalnie na Wawel w 1928 roku, odzyskany po negocjacjach pokoju ryskiego (1921). Niechętni zwrotowi Rosjanie, w gronie których były też głosy powątpiewające w jego autentyczność (co też miało znaczenie w trakcie negocjacji) przystali w końcu na układ, na mocy którego w zamian za miecz otrzymali dzieło Jeana Honoré'a Fragonarda *Skradziony pocatunek*. Wybuch drugiej wojny światowej spowodował, że Szczerbiec wyruszył na kolejną (i, miejmy nadzieję, swoją ostatnią) wędrówkę. Wywieziony został wraz z innymi cennymi zabytkami przez Rumunię, Francję do Anglii. W tym miejscu należy przywołać postać prof. Karola Estreichera, który po klęsce wrześniowej znalazł się we Francji i tam został przez rząd generała Władysława Sikorskiego desygnowany do opieki nad wywozonymi do Anglii zabytkami. W obawie przed atakami niemieckich łodzi podwodnych w celu ewentualnego ocalenia Szczerbca przywiązał go do deski, przy której na sznurku umieścił zalakowaną butelkę z informacją dla znalazcy. Na szczęście i Szczerbiec, i pozostałe zabytki szczęśliwie dotarły do Anglii, a stamtąd w roku 1940 popłynęły do Kanady. Po wieloletnich staraniach wraz z arrasami miecz ostatecznie wrócił na Wawel w 1959 roku.

ZMIANY W WYGLĄDZIE SZCZERBCA DOKONYWANE PRZEZ STULECIA

Przyjmuje się, że miecz został wykonany na obszarze Europy Zachodniej, prawdopodobnie w XIII stuleciu. Od tego czasu przechodził różne koleje, które zmieniły jego pierwotny wygląd. W czasach Rzeczypospolitej przechowywany był w skarbcu koronnym, w żelaznej skrzyni zamykanej na siedem klódek, gdzie zapewne panowała wilgoć, i stąd mamy wzmiankę o wykonaniu nowej pochwy i to dopiero w roku 1739. Natomiast Prusacy i Rosjanie dokonali w wyglądzie miecza wielu zmian. Zapewne w Dreźnie około pierwszej ćwierci XIX wieku, aby zatrzeć polskie ślady, usunięto bezpowrotnie z trzonu rękojeści boczne płytki z następującymi napisami: *ISTE EST GLADIUS BOLEZLAI DUCIS* (*Ten jest miecz księcia Bolesława*) oraz *CUM QUO EI DOMINUS OMNIUM SALVATOR AUXILIATUR ADVERSUS PARTES AMEN* (*Z którym Pan Zbawca wszystkich, oby wspomagał go przeciw nieprzyjaciółom,*

Amen). Zastąpiono je innymi, z ornamentem geometrycznym. Zastąpiono też otwór w głowni złotą blachą damaskinową. W Dreźnie wykonano też kolejną kopię Szczerbca, którą w 1869 roku zakupił Edward Rastawiecki i przekazał do zbiorów Gabinetu Archeologicznego UJ.

Trzeba tutaj wspomnieć, że doradca księcia Demidowa skrytykował dotychczasowe zmiany, uważając, że miecz jest okazem romańskim. Zlecił znakomitemu złotnikowi M. Morełowi wykonanie nowej pochwy, na której umieszczono ukośnie starą oryginalną tarczkę z orłem. Jednak miecz określili jako najpierw broń templariuszy, a następnie Krzyżaków. Na tym jednak nie koniec dokonywanych zmian. Bazylewski kazał zrobić nową pochwę i zdjąć damaskinowe blaszki, a w ich miejsce przytwierdził podłużne złote i niellowane blaszki z podobnymi napisami jak na rękojeści. Tak przerobiony kolejny raz miecz pokazano na wystawie w Paryżu w 1878 roku, uznając go bezkrytycznie za miecz niemiecki z XIII wieku. Ogromne zainteresowanie wystawą paryską sprawiło, że licznie odwiedzali ją również Polacy. Przy tej okazji zwrócili uwagę na pilną potrzebę zbadania zabytku. Byli to archeolodzy, uczeni z Uniwersytetu Jagiellońskiego, Bolesław Podczaszyński, a potem Józef Łepkowski, autor pierwszego polskiego podręcznika bronioznawczego. Szkic Szczerbca, opublikowany następnie przez Bibliotekę Warszawską, wykonał na wystawie Seweryn Smolikowski. Fundamentalną pracą na temat pochodzenia, interpretacji symboli na rękojeści i chronologii miecza jest rozprawa Jana Nepomucena Sadowskiego z roku 1892. Autor, podobnie jak jego poprzednicy, uznał autentyczność miecza znajdującego się w zbiorach Ermitażu i wysunął koncepcję, według której Szczerbiec pochodził od Krzyżaków i dostał się następnie do rąk Konrada Mazowieckiego i jego syna Bolesława, który przekazał go swojemu bratankowi Władysławowi Łokietkowi. Wszystkie tezy Sadowskiego skrytykował Walery Eliaz Radzikowski, który uznał, że Szczerbiec jest kopią wykonaną na zlecenie Jana Sobieskiego, którą książę Łobanow przedstawił hrabiemu Krasińskiemu. Kopia została odziedziczona przez Michała Radziwiłła i zinwentaryzowana w 1740 roku w zamku nieświeskim. Według Radzikowskiego oryginalny Szczerbiec przed wejściem Prusaków do Krakowa został wywieziony na Wołyń i wraz z innymi regaliaми ocalał⁵. Uważał też, że głownia szczerbcowa była starsza niż rękojeść i mogła pochodzić z czasów Bolesława Chrobrego lub Śmiałego. Wykonał też, po części wydumaną, rekonstrukcję wyglądu prawdziwego Szczerbca w oparciu o szkic Przybylskiego. Tak powstała legenda, która rozpaliała umysły przez następne dziesięciolecia.



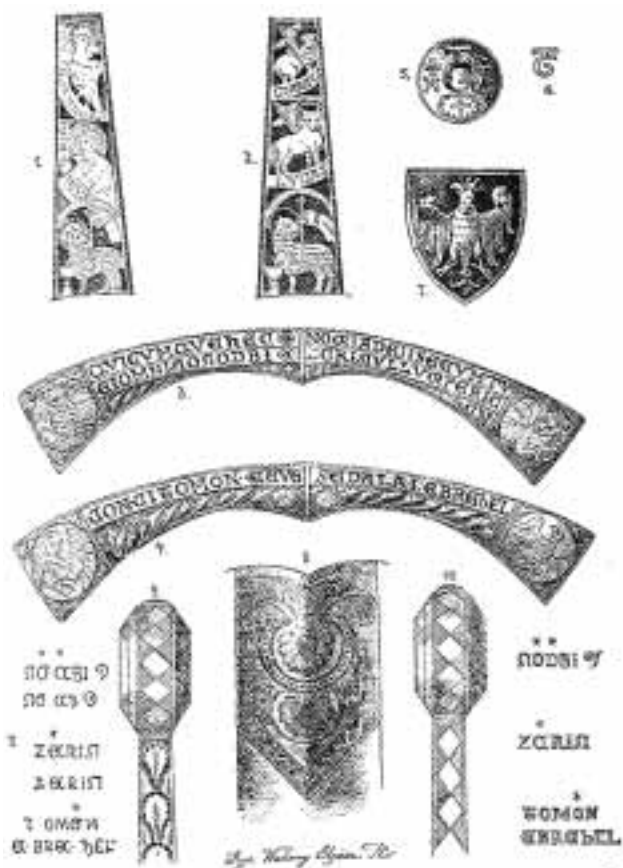
Szczerbiec – stan obecny, awers i rewers (przed założeniem na powrót tarczki z orłem)



Rysunek Szczerbca z wystawy paryskiej w 1878 roku z zachowanym orzełkiem z pierwotnej pochwy miecza wykonany przez S. Smolikowskiego



Rycina Szczerbca zamieszczona w paryskim katalogu zbiorów Bazylewskiego, ze szczyrką zasłoniętą złożonymi blaszkami z nielowanymi napisami



Detale rękojeści i pochwy Szczerbca wg W.E. Radzikowskiego



Szczerbiec po powrocie do kraju w 1924 r. (wg Z. Żygulskiego jun.)

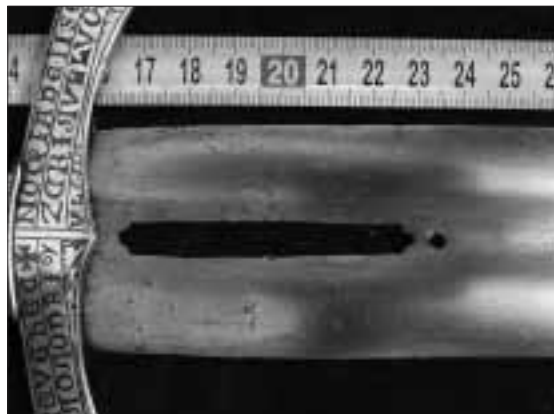


Obecny stan rękojeści i górnej części głowni Szczerbca – awers



Obecny stan rękojeści i górnej części głowni Szczerbca – revers

Za autentycznością miecza opowiedział się Feliks Kopera, a następnie znawca broni i wieloletni badacz Szczerbca Marian Morelowski, kustosz wawelski. W pracy z 1960 roku i nieopublikowanym rękopisie z 1964 roku autor sugerował, że miecz wykonano w ośrodku nad Mozą lub Mozelą pod koniec XII wieku. Zapewne też na polecenie Morelowskiego usunięto z głowni niellowane blaszki przykrywające otwór w głowni i w miejscu tym wmontowano tarczkę z orłem, po szczęśliwym powrocie Szczerbca na Wawel po drugiej wojnie światowej. Zupełnie inną opinię przedstawił Marian Gumowski w 1960 roku, sugerując – w oparciu o podobieństwo w wykonaniu i w literaturze na Szczerbcu oraz konradowym kielichu i patenie płockiej – że miecz to wyrób polski sprzed 1237 roku. Na tym tle powstało wiele polemik i prac. Profesor Andrzej Nadolski (1968, 1992), a za nim między innymi prof. Marian Głosek, prof. Jerzy Lilejko i prof. Michał Rożek uważali, że wawelski Szczerbiec to oryginał, który pierwotnie należał do teścia łokietkowego, księcia Bolesława Pobożnego, a sam miecz został wykonany w Polsce, zapewne przez złotników cudzoziemskich.



Otwór w głowni Szczerbca po zdemontowaniu niellowanych blaszek, w którym obecnie zamontowana jest tarczka z orłem piastowskim z pierwotnej pochwy miecza

Osobnym zagadnieniem, które tu pominięto, jest próba interpretacji zachowanych napisów na głowicy i jelcu miecza, w tym występującej też na Szczerbcu inskrypcji hebrajskiej. Wielu wymienionych tu wcześniej autorów, a ostatnio Jan P. Sobolewski (1998), różnie czytało i interpretowało inskrypcje, posuwając się niekiedy do fantastycznych teorii, przypisując im znaczenie kultowo-kabalistyczne itp. Prace nad inskrypcjami zostały wznowione i będą w niedługim czasie opublikowane przez specjalistów epigrafików.

Ostatnia z prac o Szczerbcu, autorstwa prof. Zdzisława Żygulskiego jun., jest podsumowaniem badań nad tym zabytkiem, ale i ona nie jest wolna od pewnych mocno dyskusyjnych stwierdzeń.

Reasumując, moim zdaniem w oparciu o przeprowadzone nieniszczące badania można przyjąć, że głownia Szczerbca

wykonana została według wszelkich zasad bojowej broni średnio-wiecznej (używanej w okresie XIII i XIV wieku). Wykuto ją ze stali dymarskiej, półtwardej, o podwyższonej zawartości fosforu, nierównomiernie nawęglonej, obrobionej cieplnie. Prawdopodobnie poprzez złożenie na pół płatu stali i skuciu go razem, co czyniło głownię bardziej sprężystą. Potwierdziły to badania defektoskopowe. Na rentgenogramie uzyskano obraz o w miarę jednakowym kontraście, stwierdzając istnienie niewielkich punktowych wskazań pochodzących od wad korozyjnych.

Została prawdopodobnie raz na zawsze wyjaśniona kwestia otworu w głowni, który, w oparciu o źródła pisane i przeprowadzone badania, można uznać niewątpliwie za efekt korozji, a nie miejsce po relikwiach, jak sugerują niektórzy badacze. Za taką interpretacją przemawiają nie tylko podobnie uszkodzone miecze, jak na przykład egzemplarz z kolekcji Odescalchi w Rzymie (Włochy, 2. poł. XV w.) i miecz króla Kastylii Sancho IV el Bravo, ale także wspomniany opis o pochwie zjedzonej przez rdzę. Prawdopodobnie, aby zatuszować nieregularną perforację Szczerbca, najpierw wmontowano w głownię

damaskinowe blaszki, a później podłużne złote i niellowane z napisami. Wydaje się, że już po odzyskaniu miecza przez Polskę, przed wpassowaniem tarczki z orłem od pochwy, wykonano bardziej regularny otwór przy użyciu pilnika, po którym słabo widoczne ślady dostrzec można na wypilowanych krawędziach. Natomiast nie można jednoznacznie wskazać na pierwotny kształt głowni. Jednak na podstawie śladów po kolejnych, bardzo radykalnych, czyszczeniach należy przypuszczać, że była ona nieco dłuższa, zapewne zakończona sztychem wykutym ostrołukowato, a z całą pewnością była nieco szersza.

Zweryfikowano dane materiałowe odnoszące się do poszczególnych elementów rękojeści. Stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że jelc i głowica nie są wykonane z żelaza, jak niekiedy sugerowano, ale wykonano je ze srebra platerowanego złotem.



Głowica Szczerbca z alfą i omegą oraz znakiem krzyża i literą C (awers)

Na podstawie badań traseologiczno-porównawczych można przyjąć, że głowica z jelcem stanowią pierwotne elementy rękojeści, o tej samej warsztatowej technice i stylistyce, oraz że wykonane zostały tą samą ręką, z tą samą skalą i podobieństwem obecnych zniszczeń. Wystarczy tu porównać niellowane kwiaty i liście na obu wspomnianych elementach.

Można przypuszczać, w oparciu o powyższe badania, że płytki okładzin trzonu, zdobione wizerunkami Ewangelistów, zostały wykonane w innym warsztacie niż głowica i jelec. Wystarczy zwrócić uwagę na szrafowane tło czy obwódki okalające przedstawienia postaci. Należy tu podkreślić, że pomimo wspólnej stylistyki i sposobu wykonania zapewne każda z nich została wykonana inną ręką (np. odmienne potraktowanie runa na symbolach *Agnus Dei*). Ponadto mniejsza ilość śladów zużycia (zniszczeń) może wskazywać na ich młodszą pozycję chronologiczną względem głowicy i jelca. Widać także różnicę w rysunku na bocznej płytce trzonu w porównaniu do wzoru widniejącego na głowicy, co bez wątpienia potwierdza jej młodszą pozycję chronologiczną. Faktem jest też, że rękojeść miecza była rozmontowywana, o czym świadczy nieudolne wtórne jej zakucie. Być może w XIX wieku, ze względu na korozję, zamontowano w środku trzonu mosiężne pudełko wzmacniające rękojeść. Bez niego rękojeść byłaby niestabilna. Zapewne jej stabilność zapewniał pierwotnie drewniany bądź wykonany z innego materiału organicznego trzon, zastąpiony następnie przez wspomniane pudełko.

Głowicę Szczerbca należy zaliczyć do typu XII według klasyfikacji Oakeshotta, podobnie jak między innymi miecz Sancho IV el Bravo, króla Kastylii i Leónu, zmarłego w 1295 roku, czy też tzw. miecz św. Casildy (przed rokiem 1300). Prawdopodobnie można go zaliczyć do broni wywodzącej się z tradycji śródziemnomorsko-iberyjskiej, między innymi w oparciu o podobieństwo kształtów rękojeści. Wyniki badań nad głownią oraz stylistyką zdobień i inskrypcji występujących na rękojeści pozwalają datować miecz na około połowę wieku XIII. Należy się zgodzić z tezą prof. Żygulskiego, że Szczerbiec jest mieczem ceremonialnym, jednak nie z tego powodu jest on lekki i krótki (dł. zaledwie 98,5 cm). Przeczą temu badania nad głowniami z tego okresu, które mają podobne jak w tamtych czasach standardowe wymiary. Należy także całkowicie odrzucić jego koncepcję łączącą Szczerbiec z zakonem templariuszy. Litera T na głowicy miecza to nie znak Templum, tylko



Głowica Szczerbca z motywem gałązki winorośli (rewers)

niewątpliwie znak krzyża rzymskiego, uzupełniony literą C, będącą skrótem imienia Chrystusowego. Nie może być także potwierdzeniem tej hipotezy powoływanie się na podobieństwo liter Λ i Ω , występujących zarówno na głowicy Szczerbca, jak i na podobne umieszczone na sygnecie z Pęzina, uważanego przez prof. Żygulskiego za pierścień templariuszy. To nie jest sygnet templariuszy, tylko pierścień bliżej nieznanego księcia. Wreszcie, na co trzeba zwrócić szczególną uwagę – reguła templariuszy, jak powszechnie wiadomo, nie zezwalała na jakiegokolwiek zdobienie broni, co wyraźnie stoi w sprzeczności z bogato zdobioną rękojeścią Szczerbca.

Marcin Biborski

kierownik Laboratorium Archeometalurgii i Konserwacji Zabytków
Instytutu Archeologii UJ

¹ Wymiary miecza wynoszą: długość całkowita 98,4 cm, długość głowni 82 cm, długość rękojeści 16,4 cm, długość jelca 20 cm. Na zastawie głowni widnieje otwór o wymiarach 6,4 x 0,9 cm, w którym tkwi tarczka heraldyczna z orłem piastowskim na czerwonym tle. Tarczka owa jest pozostałością po niezachowanej pochwie mieczowej. Przy oglądaniu miecza szczególną uwagę zwraca niezwykle bogata rękojeść, składająca się z dyskoidalnej złożonej głowicy, prostokątnego w przekroju trzonu wykonanego ze złotych płytek oraz złożonego jelca. Ich powierzchnie są zdobione ornamentyką figuralną i roślinną uzupełnioną inskrypcjami. Z jednej strony na jelicie widnieje inskrypcja hebrajska: CON CITOMON EEE SEDALAI EBREBEL, pod inskrypcją ornament roślinny, na końcach symbole Ewangelistów – św. Mateusza i św. Jana: anioł i orzeł. Na trzonie rękojeści przedstawienia Ewangelistów – św. Jana i św. Mateusza, przy jelicie postać Baranka Bożego. W polu środkowym głowicy i na otoku ornament roślinny – krzew winny i Drzewo Życia. Po drugiej stronie rękojeści na jelicie umieszczona jest inskrypcja łacińska QUICUMQUE HEC + NOMI[N]A DEI I SECUM TULERI[T] NULLUM PERICULUM EI OMNINO NOC[E]BIT CN, pod nią widnieje ornament roślinny, a na końcach symbole Ewangelistów św. Łukasza i św. Marka: wół i lew. Na trzonie umieszczono przedstawienia ewangelistów – św. Marka i św. Łukasza, przy jelicie postać Baranka Bożego. W polu środkowym głowicy widnieją symbole Alfa z krzyżem +, Tau i Omega z krzyżem +, pod nimi krzyż + w Obloku Promienistym. Czasem określane są jako tetragrammaton. Na otoku umieszczona jest inskrypcja łacińska + REC FIGURA VALET AD AMOREM REGUM ET PRINCIPUM IRAS IUDICUM. Na bokach trzonu znajdowały się inskrypcje, obecnie niezachowane: + ISTE EST GLAD BOLEZLAI DUC (napis niekompletny, bo zostały uszkodzone boki okładzin) oraz CUM QUO EI DN' [DOMINUS] S[ALVATOR].O.S [OMNIUM SALVATOR] AUX[I]LIETUR ADV[ERSU]S PARTES AMEN.

² Na temat kopii szczerbcowych patrz Z. Żygulski jun., *Stara kopia Szczerbca*, „Alma Mater”, nr 49/2003, s. 5.

³ W części dotyczącej dziejów Szczerbca korzystałem z różnych opracowań, m.in.: J. Lepkowski, *Szczerbiec*, „Czas” nr 225, Kraków 1881; J.N. Sadowski, *Miecz koronacyjny polski „Szczerbem” zwany*, Kraków 1892; A. Nadolski, *Szczerbiec, próba analizy bronioznawczej*, „Acta Archaeologica Lodzensia”, nr 17, 1968; M. Rokosz, *Legenda Szczerbca*, „Studia Historyczne” 31, z. 1, Kraków 1988, a w szczególności z doskonałego i syntetycznego artykułu podsumowującego dotychczasową naszą wiedzę o Szczerbcu, autorstwa prof. Zdzisława Żygulskiego juniora – Z. Żygulski jun., *Szczerbiec*, [w:] *Urbs celeberrima*. Księga pamiątkowa na 750-lecie lokacji Krakowa, Kraków 2008; oraz M. Biborski, J. Stępiński, G. Zabiński, *Nowe badania nad Szczerbem – mieczem koronacyjnym królów polskich*, „Studia Waweliana” XIV, 2009.

⁴ Warto wspomnieć że jedna z kopii Szczerbca znajduje się także w zbiorach Muzeum UJ.

⁵ Na tej podstawie od czasu do czasu pojawiają się różne spekulacje potwierdzające szczęśliwe ocalenie naszych regaliów i zachęcające do ich poszukiwań.